

# GAZETA RADOMSKOWSKA

## TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

### WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIEŁĘ.

Cena prenumeraty: Miesięcznie . . . . . 12 mk.  
Z przesyłką pocztową . . . . . 14 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

#### CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk;  
druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy.  
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegram. 12 mk. za wiersz  
Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 1,50 fen. za wyraz.  
Najtańsze ogłoszenie 10 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

## W sprawie reformy rolnej.

(dok.)

Pomiar jest rzeczą konieczną, lecz jeszcze względnie łatwą do osiągnięcia, trudniej zaś jest odpowiednio urządzić gospodarstwo. Każdy bowiem rozumie, że nie wystarczy odmierzyć komuś 12-15 morgów pola i powiedzieć: teraz sobie gospodaruj. Trzeba koniecznie pomyśleć, aby ten początkujący gospodarz miał także dom, oborę, stodołę, studnię, konia, krowy, świnię, kury, pług, brony, kultymator, sieczkarkę, młynek, cepy, grabie, motykę i inne konieczne rzeczy. Jak powinno być urządzone nowe gospodarstwo, uźmy się od naszych wrogów, którzy, przyznać trzeba, świetnie wykonywali te sprawy, a przykładem tego kolonizacja w Poznańskiem. Chyba nikomu nie spieszyło się tak z parcelacją, jak Niemcom, gdyż czuli, że każdy opóźniony dzień może pogrzebać ich wysiłki germanizacyjne. A jednak, jak oni systematycznie i powoli urządzali nowe gospodarstwa dla swoich kolonistów, choć mieli wszystkie po temu warunki: fachowych ludzi, odpowiednie fundusze i pokój długotrwały. Na przefrymowanej lub wywłaszczonych ziemi stawiali Niemcy naprzód porządne zabudowania. Rażą nas, gdy jedziemy przez Poznańskie, te szeregi czerwonych budynków gospo-

darskich, lecz przyznać musimy, że są one wzorowe—widzimy tam muryrowany dom, obory, stodołę, studnię i nawet wychodek. Do tak przygotowanego gospodarstwa przybywał względnie zamożny kolonista, który nadto miał jeszcze łatwy kredyt. Pomimo tego niejeden uciekł.

A teraz przypatrzmy się, jak parcelują w Polsce. Posel do Sejmu, p. Antoni Marylski, jeden z najwybitniejszych naszych agronomów, opisuje w „Gazecie Warszawskiej“ (№ 316) parcelację kilku majątków. Naprzód podaje wiadomości o wspomnianej już Rzadkiej Woli, gdzie zginęły 4 włóki przy pomiarze. Folwark ten prowadzony przez dzierżawcę wzorowo, to też urodzaje były piękne. Obecnie „środek folwarku przestrzeni 126 morgów z dworkiem, częścią budynków i podwórza oddano w dzierżawę p. Wojciechowi Zawadzkiemu, który dorobił się ciężką pracą skromnego funduszu w Paranie; 176 m. wydzierżawiono 22 fernalom i parobkom miejscowym, licząc na każdego po 8 m., resztę z 22 włók folwarcznych wydzierżawiono okolicznym małorolnym. Służba mieszka w dawnych koszarach dworskich, posiada 22 krowy i ogółem 6 koni. Zboże z wysiewów poprzedniego dzierżawcy trzyma w kopkach i młóci na ziemi pod gołym niebem. Przy niedostatku inwentarza poją-

gowego pola są prawie nie obsiane, a to co obsiane nie wzeszło weale. Dla wyżywienia siebie i inwentarza służba nie posiada dostatecznych zapasów. Najlepiej przedstawia się gospodarstwo p. Zawadzkiego, i którego stodoły przez zrobione dziury sąsiedzi wykradają zboże i paszę — Wśród zamęta i kłótni tej wspólnoty podwórza i budynków inwentarskich dzierżawca główny pozbawiony jest warunków potrzebnych dla spokojnej pracy i dziś uważa się za bankruta, który zaprzepaścił oszczędności całego życia. Małorolni, rzecz prosta, nie nawożą działków, zadawalniają się wywiezieniem sprzęta z dawnego obsiewa. Szopę jedną poczynają rozbiierać współdzierżawcy na opał, inny budynek się wali. Rząd nasz jednym zamachem zrujnował dobry warsztat rolny, dzierżawcę ośrodka folwarku i służbę folwarczną. Jeden z poważnych gospodarzy mówił mi, że już dziś uszczęśliwiona przez reformę rolną służba, biega po okolicy, żebrze przyzwyczajają się do próżniactwa, pieniactwa, lub, jak oświadczejają właściciele okolicznych folwarków, szuka miejsca, którego nie znajdują.

W podobny sposób postąpiono z folwarkiem Stary Radziejów. „Z 20 włokowego majątku wykrojono 4 włokową kolonję, posiadającą prawo używalności budynków folwar-

eznych i takową oddano w dzierżawę 18 letniemu gospodarzowi Podlewskiemu z Gradówki, który miał prowadzić fermę wzorową ku nauce, zbudowania fornali, okolicy, Rzeczypospolitej, Europy i wszystkich części i ludów świata aż do ludożerców włącznie. Doniosła działalność mentora rolnego ograniczyła się jednak na razie do polityki biernej, mianowicie nie uprawił ani nie obsiał zupełnie pól. Część ziemi wydzierżawiono służbie, zaś 150 morgów nie wydzierżawiono nikomu, przeznaczając je widocznie na gwarantowane przez rząd ugory. Tu też gospodarka fornalska robi fatalne wrażenie. Poza jednym gospodarstwem nigdzie nie widać wschoda na kawałkach tu i owdzie zoranego ścierniska. Naogół nowi posiadacze czy dzierżawcy obdłużeni i zniechęceni szukają służby w sąsiednich dworach, inni chcą się wynieść do księstwa, żeby nie stać się pośmiewiskiem sąsiadów.” Tak się dzieje na Kujawach, gdzie gleba jest bardzo urodzajna, o czem wie cała Polska.

„W innych okolicach kraju dzieje się podobnie. W powiecie miechowskim w Strzyżowie, dawniej majoracie hr. Milatina, dzierżawca Dzianota w 1919 r. podzielił swoje gospodarstwa między fornali, wyznaczając im po 15 morg na każdego i stał się wskutek tego osobą bardzo popularną w Związku pracowników rolnych, alifci nie minął rok, a już 15 fornali ciska swoją gospodarke.

Pod Piotrkowem do osady Ręczno we wrześniu r. b. zjechał komisarz ziemski wraz z komisją gminną ziemską i wydzierżawił ziemię 16 osobom. Wśród adobrodziejstwowanych znajduje się karezmarsz i właściciel kamienicy oraz placu w Piotrkowie, a dalej właściciel 8-io morgowego gospodarstwa, następnie gajowy z lasów rządowych, sklepikarz i handlarz miejscowy, pomoenic pisarza gminnego. Bezrolni z Ręczna niczego nie otrzymali, służbę dworską obdarzono najgorzszemi, piaszczystymi działkami mimo protestów dawnego dzierżawcy p. Stokowskiego. Jak opiewa skarga w tej sprawie wniesiona 22

września r. b. przez niektórych mieszkańców Ręczna do Gł. Kom. Ziemskiej cała komisja gminna wraz z geometrą popiła się i niektórzy z tych notablów leżeli nieprzytomni w karezmie, siedliska urzędowem p. Komisarza, na drodze przy karezmie i pod mieszkaniem służby dworskiej.”

Jeżeli tak dalej pójdzie reforma rolna, to niemożna było wynaleźć lepszego sposobu na zniszczenie Polski. Głód byłby stałym naszym gościem, a jest on złym doradcą. Wspomniane folwarki przed zniszczeniem żywiły liczne rodziny służby dworskiej, które nie zaznały głodu, a nadto było zboże odstawiane do śpiechrzów powiatowych, z czego korzystał cały kraj. Nie tą więc drogą powinna iść reforma rolna.

Od niemeów, co prawda wrogów naszych, ale dobrych gospodarzy, uczmy się rozsądnej parcelacji. Przeznaczony na ten cel majątek powinien być pierw odpowiednio przygotowany i dopiero potem oddany nie pierwszemu lepszemu, nie temu, który należy do partji, popierany przez dzielących, lecz temu, który jest odpowiedniejszy na dobrego gospodarza. Nowy osadnik musi mieć pewne konieczne warunki do gospodarowania: niezbędne budynki, możność kupienia inwentarza i dogodny kredyt. Dziś potrzeba na to ogromnych sum, gdyż postawienie skromnych, małych budynków gospodarskich i trochę inwentarza, nie licząc wcale kosztu ziemi wyniesie co najmniej 1/2 miliona marek. Jednak rozumna i korzystna dla kraju parcelacja może iść tylko tą drogą. Wobec tak wielkich potrzeb pójdzie wszystko powoli, ale będzie z tego pożytek ogólny. Zabierając się do parcelacji jakiegoś majątku trzeba naprzód obliczyć, za ile miesięcy czy lat będzie wszystko odpowiednio przygotowane, a przez ten czas niech dalej na zasadzie kontraktu uprawia ziemię dzierżawca, ażeby zawsze każdy kawałek ziemi był wyzyskany. Gdy zaś równocześnie z reformą rolną pójdzie też praca nad podniesieniem przemysłu i handlu, to wtedy nie będzie takiego głodu

ziemi, gdyż wielu znajdzie gdzieś dziej korzystne zajęcie, a zresztą trzeba stwierdzić, że nie wszyscy dzisiejsi kandydaci na parcele otrzymają je, gdyż jest to niemożliwością z powodu ograniczonej przestrzeni, którą Polska zajmuje.

Aby parcelacja szła dobrze, muszą stać tak na czele całej działalności, jak też wśród urzędników w tym dziale pracujących ludzie sumienni i znający się na rzeczy. Jeżeli na te stanowiska będą naznaczeni ci, którzy mają tę tylko sąługę, że należą do partji rządzącej, to nie dziwnego, że rolnictwem będą kierować albo adwokaci albo specjaliści od urządzania strejków, albo też byli komisarze bolszewicy. Gdyby reforma rolna szła dalej obecną drogą, to niezadługo okazałaby się potrzeba poprawy znanej pieśni kościelnej, a mianowicie po słowach: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny” — musielibyśmy dodać: „i reformy rolnej”. Jak w innych dziedzinach gospodarki państwowej, tak i w rolnictwie potrzeba nam samiemnych i fachowych sił.

R. K.

## Dla młodzieży szkolnej ochotniczej.

W pierwszym numerze „Gazety Radomskiej” została poruszona przez pedagoga sprawa powracającej z wojska młodzieży szkolnej ochotniczej, aby tę społeczność łącznie z czynnikami rządowemi otoczyło należytą opieką.

Myśli, rzucone w wymienionym artykule, nie były odosobnione, bo oto dowiadujemy się, że w tych dniach wpłynął do Rządu oraz Sejmu następujący memoriał:

„Rada naczelna Ligi młodzieży polskiej zwraca się do wysokiego sejm i rządu Rzeczypospolitej Polskiej z gorącą prośbą o podjęcie szerokiej akcji w celu przyniesienia wydatnej pomocy zdemobilizowanej ochotniczej młodzieży szkolnej, robotniczej, rzemieślniczej i włościńskiej.

Wobec trudnego położenia tej młodzieży, pragnącej się uczyć lub pracować w swoim zawodzie, Rada naczelna L. M. P. prosi wysoki Sejm i

rząd o:

1) utworzenie specjalnej instytucji stypendjalnej dla niezamożnej młodzieży kształcącej się (nie tylko akademickiej), która powróciła z wojska.

2) założenie nowych i rozszerzenie dawnych burs, w celu zapewnienia młodzieży znośnych warunków życia oraz zakładanie gospód.

3) założenie wypożyczalni podręczników szkolnych, których drożyzna całkowicie czyni naukę niedostępną dla niezamożnej młodzieży;

4) zapewnienie całej młodzieży szkolnej, która spełniła swój obowiązek żołnierski, nauki przez bezwzględne zarezerwowanie dla niej miejsc w szkołach i seminarjach;

5) wszczęcie energicznej akcji w celu stworzenia biur pośrednictwa pracy dla młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i włościańskiej, powracającej z szeregów;

6) zapewnienie wszelkich udogodnień dla młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i włościańskiej oraz szerokiej pomocy materialnej;

7) pozostawienie demobilizowanej młodzieży mundurów bez specjalnych odznak wojskowych, co wobec niepomiarnie wysokich cen ubrania, stanowić będzie wydatną pomoc, tembardziej, że nieraz ta młodzież pełniła służbę we własnych ubraniach aż do ich zniszczenia.

Rada naczelna L. M. P. zwraca uwagę całego społeczeństwa na doniosłość akcji pomocniczej przy demobilizacji ochotniczej młodzieży i przedstawia te kwestje do głębokiej rozważki wysokiego sejmu i rządu Rzeczypospolitej Polskiej“.

Powyższe żądania powinny być wykonane przez Rząd, gdyż są zupełnie słuszne, a jeżeli się to stanie, to młodzież pozna, że ojczyzna dla niej jest najlepszą matką,

B. L.

## Z SEJMU.

W ostatnich dniach zajął się sprawami społecznymi i gospodarczymi. Poruszyli je przedstawiciele Związku Lud. Nar.; pos. Rudnicki żądał kredytu dla drobnych przemysłowców, rzemieślników i ich organizacji, a pos. Brun referował sprawozdanie Komisji

skarbowo - budżetowej o ustawie w przedmiocie przyznania obligacjom Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego gwarancji skarbowej. Pierwsza sprawa na propozycję marszałka Sejmu została odesłana do Komisji, gdyż chodzi o wydatek 150 milionów; druga zaś stała się prawną ustawą, gdyż uchwalono ją w drugim i trzecim czytaniu pomimo sprzeciwu socjalistów. Nowa ustawa może mieć wielkie znaczenie dla kraju, bo jak niegdyś Towarzystwo Kredytowe Ziemskie uratowało w ciężkich warunkach rolnictwo, tak samo Tow. Kred. Przemysłu Polskiego powinno stać się podwaliną do odrodzenia naszego przemysłu.

Z konieczności uchwalili też Sejm wypuszczenie nowych biletów kredytowych na sumę 15 miliardów, a to dla pokrycia budżetu do końca roku i na zakup żywności za granicą. W ten sposób będzie w obiegu biletów kredytowych na 55 miliardów.

Głosowanie nad konstytucją ma się odbyć w piątek 10 grudnia.

## Wiadomości polityczne.

W składzie rządu naszego nastąpiły zmiany, — gdyż podali się do dymisji ministrowie: skarbu—Grabski, handlu i przemysłu—Chrzanowski; na miejsce pierwszego powołano p. Jana Kantego Steczkowskiego, na miejsce drugiego—p. Stefana Przanowskiego.

W Irlandji panują ciągle rozruchy to też nie brak ofiar w ludziach z jednej i drugiej strony. Angja, która tak chętnie opiekuje się wazyskimi „ucisnionemi“ narodami, która wysłała misje do Polski, czy nie są tu przesładowani „neutralni“,—od kilku wieków uciska Irlandczyków i dziś jeszcze nie daje im swobody.

Wojska Petlury zostały pobite przez armję bolszewicką i musiały przejść granicę Polski. Były rząd ukraińskiej narodowej republiki znajduje się w Tarnowie, lecz podobno, ma się przenieść do Kielc.

Sprawa Górnego Śląska zaczyna przybierać niepomyślny dla nas obrót, gdyż Anglja obstaje przy tem, aby mieli prawo głosu wszyscy, którzy urodzili się na Śląsku, choć już tam nie mieszkają. W ten sposób przyjedzie do głosowania przeszło 300 tysięcy Niemców, a Polacy przebywający np. w Westfalji nie będą mogli przybyć, gdyż będą im w drodze stawiać przeszkody. Znając dobrze Niemców, wiemy, że będą dopuszczać się fałszerstw i gwałtów i dlatego udział emigrantów w

plebiscycie jest bardzo niebezpieczny.

Biskupi polscy odwołali się do Papieża, aby uchylił rozporządzenie kardynała wrocławskiego Bertrama, zakazującego pod grozą kary kościelnej uczestnictwa duchownym w działalności plebiscytowej bez pozwolenia miejscowego proboszcza. Ponieważ na Śląsku jest 75% preboszczów narodowości niemieckiej, to w ten sposób stałoby się krzywdą dla Polski.

## RÓŻNE.

Wielka kontrabanda złota. Z Baranowicz donoszą do „Gazety Poniędz.“: Żołnierze polscy, patrolujący granicę polską w okolicy Kajdanowa przyłapali bandę wiozących z Rosji złoto. Złoto ukryte było na 12 wozach chłopskich, naładowanych gnojem. Żołnierze jedynie przypadkowo wpadli na ten wyrafinowany sposób przemysłnictwa. Transportujący wozy ze złotem żyd — usiłował przekupić strażę polskie sumą 10 tysięcy marek. Żołnierze odmówili przyjęcia łapówki. Cały transport wpadł w ręce władz polskich. Władze obliczyły, że przyłapany transport złota przedstawia wartość kilkuset milionów marek.

## Na czasie.

Wojskowe pociągi. Niejeden z nas miał możność przyjrzeć się wojskowemu pociągowi. Ma się wrażenie, jakby nasz żołnierz był pozbawiony opieki. Pociąg wyłączny dla wojskowych opóźnia się po kilka godzin nieraz, a żołnierz w oczekiwaniu na stacji, nędznie odziany a często głodny, znużony, czas przepędza na zimnej posadzce, lub wilgotnej podłodze. Sygnał — pociąg przywłókł się, ale tak przepełniony, że miejsca stojącego niema, więc następuje usadzenie się na platformie, buforach, dachach i t. p. niebezpiecznych miejscach. Każdy z nich musi i chciałby jak najprędzej znaleźć się u celu podróży, bo temu się urlop kończy, ten odwozi ubranie do pułku, inny wraca do szkół i t. p. — jadą więc jak mogą, pokrępiają się nadzieją, że na następnej stacji będzie lepiej, a tymczasem bywa jeszcze gorzej, to też nic dziwnego, że niejeden z tych cichych bohaterów rozpacza nad swoją dolą — nie zginął od kuli bolszewickiej a tu w kraju wła-

śnym, przez niego obronionym, w chorobę a nawet śmierć, z przeziębienia popaść może.

Na każdej stacji spotykamy tyle próżnych wagonów i niema tej sprężystości w zarządzeniach, by je przyczepić, aby ulżyć niedoli żołnierza, tego zarząd stacji uczynić nie może; bo musi mieć na to „papier urzędowy”.

Dawniej, kiedy Polska była państwem potężnym, król Kazimierz, chcąc złagodzić niedolę chłopów, w przebraniu siermiężnym chodził po chatach, wypytywał się o wszystkie ich potrzeby, aby później odpowiednimi reformami byt kmiotków polepszyć.

Ciekawi jesteśmy, czyby który z naszych bohaterskich generałów zdobył się na czyn taki, by jako prosty żołnierz w podartem ubraniu i ażurowych butach przejechał z Warszawy do Lwowa w „wołowym” wagonie?

Niestety, — wygodniej przecież jest jechać pierwszą klasą, kurjerskim pociągiem, aniżeli w ciemną, mroźną noc na schodach, lub w breku z wybitymi szybami.

Gdyby naprawdę wzorem króla Kazimierza odbył ktoś tę podróż, dzierżący w ręku zarządzenia kolejowe, to napewno żołnierz więcejby nie jeździł w takich godnych pożałowania warunkach.

Żołnierzowi, w pierwszym rzędzie, należy zabezpieczyć te same ludzkie wygody z jakich inni korzystają.

N. I.

## List do Redakcji.

### Szanowny Panie Redaktorze!

Najpierw „Bóg zapłać” tym, którzy podjęli myśl i urzeczywistnili wydawnictwo pisma miejscowego p. t. „Gazeta Radomska”; dawno już odczuwaliśmy potrzebę takowego; przynajmniej w ten sposób będzie nść łącząca miasta ze wsią i całym powiatem.

Ponieważ na posiedzeniu u nas p. wójt zaznaczył, że do naszej gminy przychodzi 36 egzemplarzy tegoż pisma dla prenumeratorów, a spodziewam się, że i inne gminy posiadają nie mniej czytelników, przeto byłoby wskazane, aby wszelkie ogłoszenia z sejmiku i ze starostwa były pomie-

szczone w tym piśmie, tym sposobem będziemy wszyscy uświadomieni o różnych zarządzeniach; dziś bowiem trudno włościaninowi gdzieś z zakątka iść do gminy i tam w zbiorze różnych plakatów, obwieszczeń, wylepionych na całych ścianach, coś się doczytać, a natomiast gazeta miejscowa z rąk do rąk wszędzie dotrze i niejedyn włościanin będzie wiedział zawsze to, co go dotyczy i tym sposobem uniknie różnych przykrych następstw, wynikłych z nieświadomości tego, lub innego zarządzenia.

Przedstawiciele włościańscy, zasiadający w Sejmiku powiatowym winni dla dobra naszego projekt mój poprzeć.

Cześć!

J. Morga.

## Z Warszawy.

### Podwyższenie taryf kolejowych o 100%

Z dniem 1 grudnia b. r. zostają podwyższone wszystkie opłaty kolejowe o 100%, dotyczy to zarówno biletów, jak i bagaży.

## Z OKOLICY.

### Z Wiewca.

Po raz pierwszy w roku bieżącym obchodzono uroczystość 90-tą rocznicę powstania listopadowego. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym wyruszył pochód z orkiestrą strażacką na czele. W pochodzie prócz okolicznej ludności i miejscowej dziatwy szkolnej brali udział w szyku zwartym urlopowani żołnierze Wojsk Polskich. — Piękne przemówienie okolicznościowe miejscowego nauczyciela p. Adama Kowalczyka — inicjatora wspomnianego obchodu, dorzuciło ziarnko oświaty i wzbudziło w słuchaczach gorącą miłość Ojczyzny.

Pod koniec przemówienia wznieziono okrzyk na cześć poległych za wolność, na cześć bohaterskiej armji i jej Naczelnego wodza marszałka Józefa Piłsudskiego, którzy wyzwolili kraj z straszliwej niewoli, dokonali dzieła zapoczątkowanego przez praojców naszych. — Cześć Im.

Śpiewy marszu „czwartaków” i „nie damy ziemi” zakończyły uroczy-

stość.

## Ze Stobiecka miejskiego.

(Koresp. własna).

W ubiegłym tygodniu w nocy do zagrody włościanina Wincentego Kowalskiego przyszło kilku złodziei, z których jeden wszedł na górę i przy pomocy elektrycznej lampki, zaczął uprzątać ubranie, bieliznę i inne rzeczy, lecz wskutek głośnego zachowania się obudził właściciela domu i jego rodzinę, który udał się na górę, a żona jego na dwór, celem zaalarmowania ludności, gdzie był dany do niej strzał, lecz nieszkodliwy i złoczyńcy uciekli.

Natomiast 23 z. m. otrzymał anonimowy list z zagrożeniem, że ma szczęście, iż nie wyszedł na dwór, bo byłby zabity, lecz i tak mu nie darują, a zagroda jego zostanie spalona i to samo nieszczęście spotka brata jego Marcina Cyganka, Fakt ten ma być dokonany w bardzo krótkim czasie.

Z. O.

## Od Wydawnictwa.

Dzisiejszy № „Gazety Radomska” składa się z 10 stron druku.

Z dniem 5 Grudnia zmuszeni byliśmy podnieść cenę pojedynczego numeru w sprzedaży ulicznej na 4 marki.

## Sprawozdanie kasowe

z kwesty urządzonej w dn. 31/X i 1/XI 1920 roku na rzecz Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa w Radomsku, wpłynęło:

z kwesty po domach mk. 13816, rb. 27, sprzedaż żał. chorąg. mk. 1217, kwesta uliczna 31/X mk. 5415 f. 90, rb. 5.12, mk. sr. 5, kwesta uliczna 1/XI mk. 4251.90, rb. 8.20 kor. 3, z puszek na cmentarzu mk. 917, razem mk. 25617.80, rb. 40.32, kor. 3, mk. sr. 5.

Wydatkowano: druk. odezwy i znaczka mk. 3780, rozlepienie odezwy mk. 30, rozniesienie kurendy mk. 50, patyczki do chorągiewek mk. 25, szpilki mk. 160, Wniesiono do Banku Handlowego na r-k O. K. W. R. O. P. mk. 21572.80, Wniesiono do kasy Sekcji Zaopatrze-

nia Żołnierza Rb. 40.32, kor. 3, mk. sr. 5. Razem mk. 25617.80, rb. 40.32, kor. 3, mk. sr. 5. Przewodniczący O. K. W. R. O. P. na pow. Radomskowski. B. Kistelski; Przewodnicząca Sekcji Zopatrzywania Żołnierza O. K. W. R. O. P. Marja Kostecka.

## WYKAZ

przedmiotów zebranych z kwest po domach w dn. 31/X i 1/XI 1920 roku w Radomsku na „Dar dla żołnierza”

Koszul męskich 9 szt., koszulek trykotowych 4 szt., kałesonów 9 par, skarpetek 9 par, rękawików 3 szt., chustek do nosa 3 szt., szalik na szyję 1 szt., sweater 1 szt., rękawiczek 2 pary, spodnie 1 para, buty 1 para, szelki 1 para, barchanu 40 metr., herbaty 2 f. 9 łut., kawy 1 $\frac{1}{4}$  funt., świec 4 szt., zapalek 12 pudeł., pasty do obuwia 6 pudeł., szczotek do obuwia 2 szt., mydła 7 kawałków., mydełek 2 kawałki, papieru listowego 7 pacz. ołówków 45 szt., pocztówek gładkich 1 paczka, pocztówek z widokami 4, guzików do bielizny 18 tuz., podkówek 15 sztuk, notesów 2 szt., bibułki 48 ark., cygarniczek 6 szt., szpilka do krawatu 1 szt. gilz 6 pud., papierosów 10 szt., nici 4 rolki, wina 1 butelka, szklanki 3 szt., kieliszków 2 szt., bransoletka srebrna 1 szt., guzików czarnych do spodni 8 tuzinów.

B. Kistelski.

M. Kostecka.

## KRONIKA.

**Rocznica Listopadowa.** Z okazji 90 rocznicy powstania listopadowego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, które wysłuchały oddziały miejscowego garnizonu z dowództwem na czele, oraz przedstawiciele władz.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo miejscowe, ze względu na zajęcia dnia powszedniego, nie wzięło liczniejszego udziału w tejże uroczystości.

Wieczorem w sali „Kinema” odbył się „wieczór pieśni i słowa”, zorganizowany przez miejscowy związek strzelecki.

**Z parafji** W dniu 8 b. m. nowy proboszcz i dziekan, Ks. Marjan Jankowski, obejmie uroczyste zarząd parafji i odprawi pierwszą sumę w tutejszym kościele farnym. Po skończonem nabożeństwie przedstawią się na plebanji i złożą życzenia delegaci naszych organizacji społecznych.

**Nowy starosta.** Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż starostą na powiat Radomskowski został mianowany p. Stanisław Harmata, starszy referent Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

**Z Rady miejskiej.** Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, jakie się od-

było w ubiegłą sobotę, miało przebieg bardzo burzliwy tak, że Klub Narodowy musiał się uciec do ostatecznego środka, a mianowicie do opuszczenia sali obrad. Przyczyną tego był fakt, że prezydum miasta, które zwołało posiedzenie Rady w celu zastanowienia się nad sposobami ratunku ludności przed nieuniknioną katastrofą głodową, wprowadziło pod obrady sprawę osobistą starosty Plenkwiczca, która to sprawa ani z interesem miasta, ani z interesami ludności miejscowej nie miała nic wspólnego. Można by nawet powiedzieć, że sprawa aprowizacji miasta była uboczną, a sprawa przeniesienia starosty główną.

Przebieg posiedzenia był następujący: Przed przystąpieniem do sprawy aprowizacji otrzymał radny Westrych od jednego z przywódców partyjnych do odczytania wniosek nagły, w którym było powiedzianem, że Rada miejska uchwała odnieść się do Ministerstwa spraw wewnętrznych, aby pozostawiono na starostwie Radomskowskiem p. Plenkwiczca, ponieważ ten „położył ogromne zasługi około powiatu”. Przeciwno nagłości wniosku wystąpił radny Niemiec, protestując przeciwko temu, aby na zebraniu Rady, zwołanej celem zastanowienia się nad sposobami ratunku ludności miasta przed śmiercią głodową, przedstawiano wniosek w spra-

## PAMIĘTNIK OCHOTNIKA.

(Dokończenie)

W innej znowu miejscowości już po zachodzie słońca wszedłem do chałupy, aby poprosić o chleb, lecz ku mojemu niezmiernemu przerażeniu zamiast chłopca ujrzałem komisarza bolszewickiego, a obok niego leżący na stole browning. Wnet się opanowałem i zapytałem go o pewną wioskę, którą do niej droga i ile wiorst. Komisarz wtedy począł mię wypytywać, dlaczego mi ta wiadomość potrzebna i kim jestem. Odpowiedziałem, że jestem rosyjskim żołnierzem i idę do domu na urlop. Usłyszawszy to, zażądał ode mnie papierów wojskowych. Zacząłem szukać po kieszeniach, a w tym czasie zastanawiałem się, jakiego tu użyć fortelu. Nie znalazłem dokumentów, gdyż ich nie miałem, lecz nie tracąc na minie, powiedziałem, że

że papiery posiada mój kolega, który stoi przed domem. A kolega mój, stojąc za drzwiami, słyszał całą naszą rozmowę i w tej chwili czmychnął. „Nu, pajdjom do niewo” — rzekł komisarz, biorąc browning do ręki. Staralem się wyjść pierwszy, a wyszedłszy za próg, zatrzasnąłem mu drzwi przed nosem i wybiegłem jak strzała. Wskoczył za mną, wystrzelił 3 razy, ale zupełnie w innym kierunku, gdyż ja zaraz za drzwiami skręciłem w bok. Z kolegą moim spotkałem się dopiero na drugi dzień.

Po sześciu tygodniach niebezpiecznej podróży dotarliśmy do granicy estońskiej pomiędzy Pskowem i Ostrowem. Przeprawa przez granicę nie była łatwą, gdyż musieliśmy przechodzić przez druty kolczaste. Przestrzeń 3 wiorst szliśmy przez całą noc, a ubranie nasze podarliśmy doreszty. Lecz wreszcie spełniły się nasze marzenia — wydostaliśmy się z bolszewickiego

raju. Było to pod koniec września r.b.

Po przybyciu do miasta powiatowego Pieczory, zameldowaliśmy się władzom estońskim, które pod eskortą odesłały nas do polskiego konsulatu w Rewlu, gdzie otrzymaliśmy adres do polskiej misji wojskowej. Po przybyciu na wskazane miejsce poznałem rotmistrza z 11 p. ułanów, to też z łatwością otrzymaliśmy pieniądze na bieliznę i ubranie. Tutaj wkrótce odżyliśmy się doskonale, gdyż niczego nam nie brakowało. Po otrzymaniu dokumentów podróży, poświadczonych przez władze estońskie i łotewskie, udaliśmy się pociągiem do Libawy, tu siedliśmy na okręt, płynący do Gdańska, skąd przybyliśmy do Warszawy, a wkrótce potem dostałem się do rodzinnego Pławna. W domu dowiedziałem się, że już odprawiono za mnie żałobne nabożeństwo, gdyż były wiadomości, że zostałem zabity. Zbytecznym byłoby opisywać radość, jaka zapanowała wśród drogich mi osób.

Stefan Ojrzyński.

wie osobistej jednostki, która nie ma nic wspólnego ani z miastem, ani z interesami ludności. — Nagłym może być ten wniosek nie dla Rady miejskiej, ani dla mieszkańców miasta, ale dla p. Plenkiewicza. Do tego Radzie miejskiej, której zadaniem jest stać na straży interesów publicznych miasta, nie wolno mieszać się do kompetencji Ministerstwa Spraw wewnętrznych.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono.

W merytorycznych obradach wybrano mówców generalnych; za wnioskiem pp. Horowicza i Sarankiewicza, przeciwko wnioskowi pp. Ligęzę i Niemca.

P. Ligęza stanął na stanowisku braku kompetencji Rady miejskiej do decydowania o tem, czy Min. Spraw wewnętrznych może urzędnika swego przenosić czy też nie — nadto na tem stanowisku, że nie wolno zaprzętać Rady miejskiej sprawami drobnymi i osobistymi w chwili, gdy ogrom pracy w interesie ogółu leży na barkach Rady.

P. Horowicz nie przytoczył żadnego argumentu za wnioskiem, oświadczył tylko imieniem swego klubu, że będą głosować „za”.

P. Niemiec w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że „apolityczność” p. starosty znalazła w dzisiejszej debacie swoje oświetlenie. W chwili, gdy Minister go przenosi, udaje się pod skrzydła opiekuńcze większości Rady. Że ten i ów ma p. staroście coś do zawdzięczenia, to nie można się dziwić, że staje w jego obronie, ogół jednakowoż nic nie wie o specjalnych zasługach p. starosty w mieście i powiecie. P. Plenkiewicz został starostą w tych czasach, kiedy nie fachowość, nie wykształcenie, ale przekonania polityczne decydowały o obejmowaniu urzędów nieraz bardzo wysokich. I stąd w Polsce dyletantyzm i brak fachowości. Mówca oświadczył imieniem Klubu Narodowego, że Klub będzie głosował przeciw wnioskowi a na znak protestu członkowie Klubu Narodowego opuszczą salę.

Wniosek uchwalono podczas nieobecności radnych z Klubu Narodowego.

Następnie przyszała pod obrady sprawa aprowizacji miasta, w dysku-

sji padały zarzuty w stronę starosty i referenta aprowizacyjnego za katastroficzne wprost położenie, w jakim się znalazło miasto. Starosta dawał mało znaczące wyjaśnienia tudzież usprawiedliwiał zarządzenia Województwa, że tylko jedna trzecia ludności ma być zaopatrywaną w żywność.

Rada mimo tego uchwaliła wniosek, że cała ludność miasta ma być aprowidowaną.

Na tem posiedzenie zamknięto.

**Nabożeństwo.** W ubiegłą środę odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w bojach z bolszewikami rosyjskimi uczni tutejszego gimnazjum p. St. Niemca. Cały kościół był wypełniony przez młodzież szkół średnich i dzieci szkół powszechnych, a także liczną publiczność. Na pięknie przybranym katafalku, gęsto obstawionym świecami, widniała klepsydra z nazwiskiem ś. p. Zygmunta Gasika, ucznia kl. VI, który poległ śmiercią walecznych na polach Suraza; o innych uczniach jeszcze brak pewnych wiadomości. Przed katafalkiem stał pluton uczniów — ochotników w strażackich kaskach, a obok trzymali straż honorową żołnierze miejscowego garnizonu wojskowego, a nadto na cmentarzu stała kompanja honorowa szkoły podoficerów. Mszę św. i modły żałobne przy katafalku w otoczeniu duchowieństwa odprawił ks. prefekt R. Kmiecik, który też wygłosił z ambony mowę okolicznościową. Podczas nabożeństwa przygrywała na chórze orkiestra wojskowa. — Po nabożeństwie do zebranych na podwórzu szkolnem uczni przemówił serdecznie p. dyrektor St. Niemiec i odczytał odezwę ministra W. R. i O. P. witającą powracających do szkoły uczniów — ochotników. Cała uroczystość miała charakter nader podniosły i wywarła głębokie wrażenie.

**Sprawozdanie z zebrania Zgromadzenia Ślusarzy i Kowali** odbyło się w Resursie Rzemieślniczej przy licznych udziałach pp. majstrów, — przewodniczył p. Katuszewski, — z ramienia Municypalności delegowany został p. Kozakiewicz.

Sprawozdanie kasowe z działalności za lata kadencji, przyjęto do wiadomości.

Uchwalono pobierać wpisowe od

ucznia 50 mk. — opłata za wpis na czeladnika 200 mk. na majstra 400 mk.

Następnie p. M. Świdorski przedstawił projekt regulaminu, dopełniającego ustawę zgromadzeń rzemieślniczych z dn. 31 grudnia 1816 r., proponując zastosować takowy do czasu wprowadzenia nowych postanowień, określających organizację Rzemieślników w Polsce — przyjęto w całości.

Na porządku dziennym była sprawa przydziału węgla i koksu dla ślusarzy i kowali, — zebrani wyrazili żądanie powiększenia normy miesięcznej, — upoważniono Zarząd wystąpić z odpowiednim memorjałem do Min. Przem. Handlu w kwestji powyższej.

Przez aklamację powołano na starszego zgromadzenia p. J. Tymińskiego, zaś na podstarszego p. A. Kalkusińskiego (ponownie).

W wolnych wnioskach postanowiono: odbywać zebrania ogólne i posiedzenia cechowe w lokalu Resursy Rzemieślniczej, — ustalono roczną składkę stałą od majstrów 24 mk.

Po odczytaniu protokołu i podpisaniu przewodniczący ogłosił zebranie za skończone.

**Aferzysta ubezpieczeniowy.** Na bruku naszym zjawił się niejaki Lubieniec, podszywający się pod miano agenta T-wa Akc. Ubezp. na życie „Piaś” w Warszawie; zwracał się poważnie do sfer rzemieślniczych i kupieckich, obiecując złote góry każdemu ubezpieczającemu się w wspomnianej firmie, ale przedewszystkiem żądał zadatku na tę tranzakcję aż 1000 marek na rzekomą opłatę lekarza i koszty wstępne.

Jegomość ten zwrócił się do naszej redakcji, przedstawił dokument uwierzytelniający z „Piasta”, oraz kartę związku strzeleckiego m. Lwowa, z prośbą o poparcie, ponieważ wygląd i zachowanie się L. wzbudziło pewne podejrzenie, redakcja zwróciła się do „Piasta” w Warszawie o wyjaśnienie, naco otrzymała terminową depezę, iż „obietnice Lubieńca są fałszywe, przeto tranzakcji żadnych z nim nie zawierać”.

W Radomsku padło ofiarą kilku rzemieślników, w Piotrkowie również, a obecnie przeniósł L. się ze swą działalnością do Częstochowy; zapo-

wiedział nawet wyjazd do Gidel. Pława, Brzeźnicy i Pajęczna.

Ostrzegamy przeto łatwowiernych, by niedawali się uwieść bałamutnym obietnicom Lubieńca, a co gorsze, nie byli skłonni do wpłacenia zadatku kilkuset markowego.

**Nieporządki rogatkowe.** Obywatel p. W. żali się, że przy wwozie kartofli do miasta poborca rogatkowy na ul. Brzeźnickiej robił mu cały szereg trudności, w końcu przyjął opłatę rogatkową, to znów nie chciał mu wydać kwitu na otrzymane pieniądze, co zmusiło p. W. zwrócić się osobiście z zażaleniem do Magistratu, tu zaś nie przyjęto takowej ustnie, żądano na piśmie; — wynik był taki, że przez ten czas chodzenia z rogatki do ratusza dwa razy, zginęło z woza 1 $\frac{1}{2}$  korca kartofli. Czyżby czynniki odpowiedzialnie nie uważały za stosowne pouczyć poborców rogatkowych, jak powinni spełniać swoje obowiązki?

**Już blisko Radomska.** Fortuna kołem się tocząc zawadziła w sobotę zeszłą o Częstochowę, bo oto posiadaczem jednego z dwu wylosowanych numerów milionówki jest częstochowianin p. H. Landau, uczeń 7 klasy gimn. państw. na № 455.013.

Następne serje № № można za 1010 mk. nabyć w Redakcji naszego pisma.

#### Przykładne poczucie obowiązku.

Będący na robotach w Niemczech niejaki Władysław Pelka, ze wsi Sadów, gminy Maluszyn napisał list do miejscowego Urzędu Wojskowego z zapytaniem: czy jest Rządowi Polsklemu potrzebny, czy nie? ponieważ dostał przy poborze jednoroczne odroczenie, lecz brak zajęcia w kraju zmusił go do emigracji; zaznaczając, iż aczkolwiek tam się zagospodarował i jest mu dobrze, to jednak na wezwanie gotów jest rzucić wszystko, by spełnić swój obowiązek względem własnej Ojczyzny, która narazie nie mogła mu dać możności utrzymania siebie i rodziny.

#### Wypadek, czy lekkomyślność?

W sprawach urzędowych wyjechał w stronę Brzeźnicy jeden z panów pomocników szefa policji, w drodze oglądając browning spowodował strzał, kula przeleciawszy policjantowi, siedzącemu na koźle między ręką a bokiem, utkwiała koniowi w udo, skutek był taki, że go trzeba było odprzągnąć i w pojedynkę na miejsce zajeżdżać.

**Jarmark.** W Poniedziałek dnia 6-go Grudnia odbędzie się w Radomsku jarmark t. zw. „adwentowy”, cieszący się zwykle wielką frekwencją.

**Ze Straży Ogniowej.** Dziś po południu pierwsze ćwiczenia Straży

Ogniowej w sezonie zimowym.

W dniach 7 — 8 — 9 Grudnia br. demonstrowany będzie słynny obraz amerykańskiej wytwórni p. t. „Wojna Przyszłości” na korzyść Straży Ogniowej.

Nie trzeba dodawać, że przedstawienia filmowe, organizowane przez Straż Ogniową, ze względu na doborowe obrazy, cieszą się zwykle dużym powodzeniem, tym razem zainteresowanie będzie jeszcze większe, bo obraz b. ciekawy

**Ofiary złożone w Redakcji na „Gwiazdkę” dla żołnierza 26 p. p.** Świdzki M. 100 mk., Oczkowski Fr. 100 mk., Stowarzyszenie Rzemieślnicze 500 mk., Kooperatywa „Rzemieślnik” 500 mk., Janostwo Szwedowscy 500 mk., Ościk F. 100 mk., Ks. Kmiecik 60 mk., Stefańczyk B. 100 mk., Szwedowski A. 50 mk., Dorosiński K. 200 mk., Słotwiński 50 mk., Bartnik L. 50 mk., Szablewski A. 50 mk., Półrola Józef 10 mk., Konieczny J. 500 mk., Małachowski O. 30 mk., Królikiewicz E. 50 mk., Pągowski W. 100 mk., Budzowski J. 100 mk., L. Warwasiński J. Wojakowski i S-ka 500 mk., Generowicz P. 50 mk., Stanisławowstwo Niemcowie 100 mk., Malewski S. z Odrowąza 500 mk., Ligęza J. 200 mk., Razem 4500 mk.  
Dalsze ofiary Redakcja chętnie na ten cel przyjmuje.

## W TEATRZE „KINEMA”

dnia 7, 8 i 9 Grudnia 1920 roku

demonstrowany będzie obraz na korzyść miejsc. Straży Ogn. Och.

p. t.

# „Wojna Przyszłości”

**MOTTO: Chcesz mieć wieczny pokój, bądź gotów do wojny.**

Amerykański wstrząsający dramat w 6-ciu częściach, największej wytwórni „VITAGRAPH” w Nowym Jorku.

**!!! OSTATNIA SENSACJA SEZONU !!!**

# Kooperatywa „RZEMIEŚLNIK”

przy ul. Brzeźnickiej № 6 (gdzie poczta).

Posiada świeży wybór towarów włóknistych: welwety, flanele, wełny, płótna, szewioty granatowe, caji, barchany, płótno ręcznikowe i t. p.

Na składzie prócz tego różne artykuły.



**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.**



## ZAKŁADY WYROBÓW BETONOWYCH ANTONIEGO URBAŃSKIEGO

w Radomsku, ul. Piotrkowska № 53.

Posiada na składzie: kręgi studzienne, rury mostowe i kanalizacyjne, płyty chodnikowe, posadzki, stopnie, koryta, żłoby, dachówki zwyczajne i kolorowe w różnych rozmiarach.

Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres robót cemento-betonowych.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

Zakład Mechaniczny

## Wacława Kempieńskiego

Radomsko, Kaliska № 2.

Specjalność: reparacje maszyn do pisania, do szycia, wszelkich automatów, broni myśliwskiej i t. p. jak również posiada części składowe do takowych.

**CENY UMIARKOWANE.**

## RESTAURACJA „POLONIA”

### ST. WOLNIAKA w RADOMSKU

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 1 Grudnia 1920 r. odbywać się będzie

### Artystyczny Koncert z Atrakcjami

codziennie w porze obiadowej i wieczorem do godziny 12.

Nowy rozkład pociągów osobowych, odchodzących z Radomska od 1-XII b.r.

W STRONĘ SOSNOWCA		W STRONĘ WARSZAWY	
Kurjer	3 m. 4 w nocy	Kurjer	4 m. 25 w nocy
•	6 m. 23 po poł.	•	11 m. 20 rano
zwykły	12 m. 20 w nocy	zwykły	2 m. 28 w nocy
•	1 m. 39 po poł.	• (tylko do Piotrkowa)	9 m. 19 rano
•	5 m. 45	•	4 m. 55 po poł.
mieszany (wołowy)	10 m. 32 rano.	mieszany (wołowy)	6 m. 57 wiecz.



# STOWARZYSZENIE ROLNICZO - HANDLOWE W RADOMSKU

i jego oddziały .

**W BRZEŹNICY, GIDLACH, KONIECPOLU, PAJĘCZNIĘ I PRZEDBORZU**

polecają maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, żelazo, blachy, wyroby żelazne, cement, papę, wapno, sól, węgiel, koks, różne towary kolonialne, manufakturę i t. p. towary po cenach hurtowych - bezkonkurencyjnych.

## Skład przyborów rymarskich W. Karpińskiego w GIDLACH

poleca gotową uprzęż w całych kompletach, oraz przyjmuje ob-  
stalunki w zakres rymarstwa  
wchodzące.

Ceny przystępne.

## Mechaniczny zakład wyrobów stolarskich i budowlanych A. Waszkiewicz i S-ka w Radomsku.

Wyrabia wszelkie meble w zakres  
stolarstwa wchodzące.

## Zakład Rolniczo-mechaniczny Józefa Jaworskiego w Gidlach

Poleca pługi, siewczkarnie wyko-  
nywane według najnowszych udo-  
skonaień technicznych  
Przyjmuje reperacje narzędzi  
rolniczych.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

Na składzie narzędzia rolnicze  
i części zapasowe.

## Składnica węglowa

przy Stowarzyszeniu Rzemieślniczem  
posiada koks i węgiel

dla przemysłu drobnego i rzemiosła,  
nabywać można większe ilości na  
okresy miesięczne, wedle norm  
zatw. przez Min. Przem. i Handlu.

## SKŁAD WIN

wódek i towarów kolonialnych  
oraz delikatesów

## Z. Gumuliński

Radomsko, ul. Kaliska (Hotel Polski).

Poleca swoje artykuły w wybo-  
rowym gatunku po cenach  
konkurencyjnych.

## SKLEP BŁAWATNY Flory Szwedowskiej

(dawniej w Rynku, obok apteki)  
mieści się obecnie w domu SS. Fili-  
powicza na I-szym piętrze w Rynku.  
Poleca materiały bławatne i wełny  
w gatunkach dobrych.

Ceny przystępne.

## Hotel „Polonia“ i Restauracja pierwszorzędna

**Stefana Wolniaka**  
w Radomsku, ul. Kaliska 13.  
Śniadania, obiady, kolacje,  
kuchnia wzorowa  
Wybór trunków krajowych i zagranic.

## Ważne dla pp. Gospodarzy.

Zaraz sprzedam:


- 1 siewnik 29-ciu rzędowy,
- 1 kosiarkę z przyrządem żniwnym,
- 1 kierat z młocarką,
- 20 tysięcy drzew owocowych ze szkółek.

Wiadomość na miejscu:

Folwark Radziechowice.

**FABRYKA MEBLI GIĘTYCH  
i WYROBÓW DRZEWNYCH  
TARTAKI WŁASNE  
K. WÜNSCHE i S-ka w NOWORADOMSKU.**

Kantor w Warszawie ul. Momiuszki № 4.

Na składzie krzesła różnych fasonów  
**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.** 

**Zakłady Elektrotechniczne  
Sztabiński i Syn**

Częstochowa ul. P. Marji № 42  
tel. № 60.

Radomsk ul. Żelazna № 5.  
(dom własny)

Biuro techniczno-instalacyjne. Budowa elektrowni, stacji telefonicznych.  
Instalacje w fabrykach, zakładach przemysłowych, domach i mieszkaniach  
prywatnych. Galwanotechnika. Plany techniczne.

Składy zaopatrzone we wszelkie materiały elektrotechniczne silnego i słabego prądu pierwszorzędných fabryk. Wielki wybór żyrandoli, lamp, liczników i lampek elektrycznych.

Warsztaty reparacyjne do naprawy dynamomaszyn, motorów i aparatów.  
Budowa i badanie specjalnymi aparatami piorunochronów.

Składy główne w Częstochowie.

**NA GWIAZDKĘ  
kupić najtaniej można w magazynie konfekcji  
J. BARTNIK**

ulica Kaliska № 13.

Świeży transport.


Wyborowe gatunki.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

**BUFET-RESTAURACJA  
NA STACJI KOLEJOWEJ**

**M. SKIERSKI**

b. współpracownik Międzynarodowego T-wa syp.-restauracyjnych wagonów

 Poleca oryginalne francuskie i węgierskie wina,  
likieri, koniaki i t. p. Kuchnia pierwszorzędna.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

**Gabinet Dentystyczny  
JANA LIGĘZY**

przy ul. Częstochowskiej № 9.  
Czynny od g. 9-12 rano i od 2-6 po poł.

**A. SZEWCZYK, w RADOMSKU**

ul. Krakowska № 7.

Fabryka lemoniady owocowej  
i wody sodowej

za pomocą najnowszych urządzeń  
technicznych.

**Drobne ogłoszenia.**

Nafta dla właścicieli zakładów  
rękodzielniczych, oraz rzemieślników  
zgrupowanych w kooperatywie „Rze-  
mieślnik jest do nabycia w sklepie  
„Gwiazda“ ul. Kaliska № 25, na ku-  
pon 13 i 15. Zakłady otrzymują zdwo-  
jone porcje.

Maszynę damską do szycia kupię,  
zgłaszać do sklepu J. Bartnik, ul. Ka-  
liska 13.

Zdolne panny potrzebne do kra-  
wieczyny. Sklep konfekcji damskiej,  
J. Bartnik ul. Kaliska 13.

Ustniki do papierosów (gilzy)  
hygieniczne w dowolnych rozmiarach  
nabyć można tylko w kooperatywie  
„Rzemieślnik“.

Aparat fotograficzny (13×18),  
dwa obiektywy Zeissa Dagor 4, 5, z  
przyborami jest okazjynie do sprze-  
dania. Wiadomość w Redakcji.

Pojazdzik amatorski (gig) na  
przedwojennych dobrych gumach jest  
do sprzedania okazjynie. Wiadomość  
w Redakcji.

Maszyna do pisania Smitha „Pre-  
mier“ w dobrym stanie jest do sprze-  
dania. Wiadomość w Redakcji.

Powóz dworski (stary) z dobrą  
budą i drzwiczkami jest do sprzedania  
okazjynie. Wiadomość w Redakcji.

Do sprzedania 53 morgi ziemi z  
pod lasu w powiecie Koneckim, od-  
ległe od m. Przedborza 13 wiorst, po  
1,500 mk. za morgę. Bliższe wiado-  
mości w Redakcji.

P. K. U. 26 p. p. w Radomsku  
wzywa A. Fil. Milera o podanie swego  
adresu, celem zadośćuczynienia jego  
prośbie.